

Gazeta

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Prz

Dziś Gerwazego, Protaz.
Jutro Sylwerego, Florent.

Niech będzie pochwa

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Wyniki wojny podmorskiej.

„Frankfurter Ztg.” umieszcza w jednym z ostatnich numerów wykaz strat, jakie poniosła angielska, francuska i rosyjska flota handlowa wskutek akcji niemieckich łodzi podwodnych. Do zestawienia tego dołączoną jest mapka wybrzeży Anglii, uwidoczniająca, w których punktach statki sprzymierzonych padały ofiarą ataków niemieckich. Według mapki tej głównym obszarem ich były wschodnio-północne wybrzeża Anglii aż po granice Szkocji oraz wody kanału La Manche. Znaczniejsza ilość statków angielskich zatopiona została także na południowym i zachodnim wybrzeżu Walii i na południowo-wschodnich brzegach Irlandii, gdzie niemieckie łodzie podwodne czatowały przede wszystkim na wielkie parowce transatlantyczne, wracające z Nowego Jorku do Liverpoolu, gdzie też uległ zatopieniu parowiec „Lusitania”.

Zestawienie „Frankfurter Ztg.” obejmuje tylko statki handlowe państw trójpokoźniczych, zatopione w pierwszych trzech miesiącach właściwej wojny podwodnej, zapowiedzianej urzędowo, a więc od dnia 18-go lutego do 18-go maja r. b. W tym czasie uległo zniszczeniu włącznie zatopieniu 111 okrętów handlowych trójpokoźniczych o łącznej pojemności 234 300 ton. W cyfrze tej było statków angielskich przeszło 100 o łącznej pojemności 20 000 ton. W jakim stosunku pozostaje ta strata do ogólnej siły angielskiej floty handlowej?

W roku 1912 posiadała Anglia europejska parowców handlowych 12 242 o łącznej pojemności 10 718 000 ton, żaglowców handlowych 8330 z pojemnością 981 000 ton czyli razem 21 072 statków o łącznej pojemności 11,7 milionów ton. Ponieważ akcja łodzi podwodnych zwraca się nie tylko przeciw okrętom handlowym W. Brytanii w Europie, lecz także przeciw statkom jej kolonii, z których też pewna liczba uległa zniszczeniu, do podanej powyżej floty handlowej należy dodać jeszcze flotę kolonialną. Obejmowała ona w roku 1912: 5755 parowców (961 tysięcy ton) i 12 237 żaglowców (874 000 ton), a więc razem 18 082 statków o pojemności 1 835 000 ton. Flota handlowa całego królestwa angielskiego składała się zatem w r. 1912 z blisko 18 tysięcy parowców z pojemnością 13,5 milionów ton, oraz z 20 500 żaglowców z pojemnością 1,8 mil. ton.

Jeśli z tej olbrzymiej floty handlowej wskutek akcji niemieckich łodzi podwodnych, zniszczono w ciągu trzech miesięcy 100 statków z pojemnością 220 tysięcy ton, to na ogół biorąc strata angielska nie była zbyt dotkliwa, liczba zatopionych statków nie wynosiła bowiem nawet całego procentu samych tylko parowców W. Brytanii. Faktem dalej jest, że flota angielska traci rok rocznie daleko większą liczbę statków jedynie wskutek zwykłych wypadków morskich. Akcja jednak niemieckich łodzi podwodnych nie miała też na celu zniszczenia angielskiej żeglugi morskiej, to bowiem byłoby zadaniem nawet dla największej floty podwodnej, niewykonalnym. Stwierdza to także „Frankfurter Ztg.”, która cel i zadania tej wojny podmorskiej określa, jak następuje:

„W walce tej nie rozchodzi się bynajmniej o procentowy stosunek zniszczonych okrętów do ogólnej siły nieprzyjacielskiej floty handlowej, lecz głównie o to, aby przez ciągłe powtarzanie się takich strat, przez utrzymywanie floty nieprzyjacielskiej pod grozą, tamować jej żeglugę w możliwie najdotkliwszy sposób; dalej o to, ażeby przez takie zatamowanie i utrudnienie żeglugi, wywołać w gospodarczym życiu Anglii podobne objawy, jakie państwo to usiłuje

wywołać w życiu gos przez odcięcie tych państw celu dopięto zaś w pełnej mierze. Nauz, drożyna wielu środków żywności w Anglii, zastój w pewnych gałęziach jej przemysłu, podrożenie frachtów i premii ubezpieczeniowych, wszystko to jest następstwem niemieckiej akcji podwodnej. Akcja ta pokazała dalej, że Anglia nie jest tak wszechwładna na morzu, jak ogólnie mniemano. Więc chociaż i dla Niemiec wojna podmorska połączona była ze stratami, chociaż naraziła rzeszę na dyplomatyczne zatargi z kilku państwami neutralnymi, np. ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki z powodu „Lusitanii”, akcja ta wydała skutek tak doniosły, że musi być nadal trzymaną w pełnym toku.”

„Czas.”

Śladem wojny w Królestwie.

(P.B.K.) Korespondent „Dziennika Kijowskiego” z ziemi kieleckiej, pisze, że huragan wojenny tam właśnie wyrządził największe spustoszenia. Szedł pasem szerokim i zniweczył wszystko po drodze. Bodać czy do największej zniszczonej części kraju naszego nie należą urodzajne i piękne okolice ziemi kieleckiej wzdłuż górnej Pilicy, Nidy, Szreniawy po Wisłę i Kraków. Z cukrowni w Szreniawie zostały tylko szczątki murów, o ile ich na naprawę szosy nie zabrano. Z wioski i folwarków ocalały niektóre ukryte w wawozach, ale wzdłuż Nidy i rzeki Szreniawy i dalej od Słomnik i Proszwice po samą granicę na Baranie i Michałowice, są tylko zgłiszczyska. Korespondent wymienia tu cały szereg wsi i folwarków zniszczonych, pisząc dalej: Wsi i folwarków wolnych od obciążenia, choćby tylko Towarzystwa Kredytow., dawno tam nie ma, a pozostała tam ruina gołej ziemi nie wystarczy nawet na pokrycie tych wierzytelności. Właściciele przepięknych do niedawna majątności z oborami i stajniami zarodowymi — to dzisiaj nędzarze, gorsi od chałupników, bo ich obowiązki są inne a siły fizyczne nie wystarczające do jakiegokolwiek dźwignięcia się.

Korespondent gazety „Birżewija Wiedomości” opisuje życie mieszkańców pewnej miejscowości w gubernii kieleckiej w ten sposób: Tutaj spotkałem się z jednym tragicznym objawem wojny — ludźmi jaskiniowymi. W dzikim wawozie na X., na zboczu góry, znaleźliśmy szereg jaskiń, w których mieszkali ukrywający się przed okropnościami wojny po wyczerpujących tułaczkach nieszczęśliwi mieszkańcy wraz z dziećmi. W ciemnych legowiskach, jak dzikie zwierzęta, chowali się nękani głodem, wilgocią, zimnem i ciągłym strachem. Wejście do jaskiń pokrywały brudne kawałki tkanin. W środku jaskiń nad ogniskiem gotowały się jakieś pomyje, a gryzący dym oślepiał oczy. W niektórych jaskiniach znajdowali się wiszące na ścianach obrazki, zbite z desek tapczany i leżące na wpół żywe ciała dziecięce o opuchniętych nogach i wielkich, rozdętych brzuchach. Większości tych ludzi jaskiniowych artyleria zburzyła domy, wskutek czego uciekli oni do tych nor w górach, aby ratować życie własne i dzieci.

Powiat sochaczewski według doniesienia „Kuryera Warsz.” znajduje się zupełnie w gruzach. Podkomitet sochaczewski zebrał nazwiska zniszczonych wsi, miasteczek i folwarków, których wielką liczbę ogłasza pismo warszawskie i powiada potem: Większość powiatu przedstawia istną pustynię; zniknęły lasy, zagajniki, ogrody, drzewa przydrożne, figury, kapliczki, ogrodzenia. Wartość zniszczonego inwentarza martwego, zboża, stert, buraków, kartofli itd. liczy się na miliony rubli. Pocięta okopami ziemia straciła wszelką wartość dla rolników, wyrównanie bowiem powierzchni gruntów dla ich uprawy i użytkowanie do zasiewów wymagać będzie czasu, pracy i kosztów olbrzymich. To też bawiący obecnie w Warszawie ziemianie, zbiegowie z sochaczewskiego powiatu, zrujnowani, pozbawieni warsztatów pracy,

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. Na froncie pomiędzy Lieville i Arras, Francuzi ponieśli ciężką porażkę. Gdy w ciągu dnia kolumny nieprzyjacielskie gotowe do wystąpienia kilkakrotnie rozpedzone zostały przez ogień artylerii naszej, rozpoczęły się wieczorem dwa silne ataki nieprzyjacielskie w ścisłych liniach przeciw stanowiskom naszym po obu stronach wyżyny Loretto oraz na linii Neuville-Rapincourt. Przeciwnik został wszędzie odparty wśród ciężkich strat. Wszystkie stanowiska pozostały zupełnie w posiadaniu naszym.

Słabsze ataki nieprzyjaciela nad kanałem Yzery zostały odparte. Na południe - wschód od Hebuterne potyczki piechoty nie doprowadziły do żadnego znaczącego wyniku.

Wycieczki podjęte przeciw stanowiskom zdobytym przez nas w Szampanii zostały stłumione w zarodku.

Wschodnie pole walki. W pobliżu Kuźownicy na północ - zachód od Szawel, wziętych zostało kilka stanowisk nieprzyjacielskich i pojmano trzech oficerów i 300 żołnierza do niewoli.

Na południe - wschód od drogi Maryampol-Kowno wojska nasze wzięły szturmem przednie linie nieprzyjacielskie. Dwóch oficerów i 313 ludzi stanowiło zdobycz tutejszą.

Południowo-wschodnie pole walki. Armia generała - pułkownika Mackensena rozpoczęła na szerokości 70 kilometrów atak z stanowisk swych pomiędzy Czerniową na północ - zachód od Mościsk i Sieniawy. Stanowiska nieprzyjacielskie na całym froncie szturmem zostały wzięte. 16 tysięcy jeńców wpadło w ręce nasze.

Również i ataki wojsk generała v. d. Marwitz i generała Linsingena postąpiły naprzód.

Orędzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki. Francuzi ponieśli wczoraj nową porażkę. Mimo ciężkich strat poniesionych w dniu 13-go czerwca, czynili oni z równą upartością dalsze wysiłki celem przełamania frontu na linii Lievin - Arras. Przygotowane na tle ogromnego zużycia amunicji, załamały się ponownie bez wyjątku ataki wygotowane w zwartych szeregach w ogniu naszych dzielnych wojsk z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na północny zachód od Moulin sous Touvent, jak i na północny zachód od Soissons nie udało nam się jeszcze zdobyć straconych w dniu 6-go czerwca części rowów.

W Szampanii na północ od Perthes i Le Mesnil odżyła miejscami walka na nowo, acz nieprzyjacieli nie zdołał zyskać żadnej korzyści.

W niedzielę ostrzeliwała nieprzyjacielska artyleria kościoł w Lessinghe na południowo-zachód od Ostendy podczas nabożeństwa dla ludności cywilnej. Kilku Belgijczyków zostało zabitych.

Wczoraj rzucono bomby na otwarte miasto Karlsruhe, nie będące w żadnym stosunku do pola walki i nie mające żadnego oszańcowania. O ile dotychczas wiadomo, padło ofiarą tego napadu 11 zabitych i sześciu rannych obywateli miasta. Wojskowej szkody nie zdołano oczywiście wyrządzić. Jeden z naszych wojennych latawców zniszczył jeden z latawców z nieprzyjacielskiego oddziału; znajdujący się w nim nie żyją. Dalszy latawiec nieprzyjacielski został zmuszony do wylądowania pod Schirmeck.

Wschodnie pole walki. Na zachód od Szawel zdobyły wojska niemieckie wieś Dałksze, odpierając następnie kilka kontr - ataków wykonanych przez 2 do 3 pułków rosyjskich. 4 oficerów, 1660 żołnierza zostało pojmany. Nasze świeżo zyskane stanowisko na południowy i na wschód od drogi Maryampol-

Wielki Jezus Chrystus! Bogiem i Cesarzem! Niemiec i Austro-Węgier, jedyny widza ratunek w nadziei otrzymania dowodów wojennego za pomiesione straty.

Kowno staowały be... Kiecznie... ni... zija... cialskie. Par... napr... K... meża, wparliśmy się w... yskie i zdobyliśmy... przednie rowy. nad Orzyca udało nam się naszym a... tycznym wojskom zająć... Jednoro... z... na południowy... Czerwonej... or... most, położony... Czerwonej... Do... ty... czas... 25... Rosyjskich.

Nieprzypacie... atak na nas... włama... na... na... Bol... Południowo-wschodnie pole walki. Przeciwni... kowi... 14-go czerw... ca... Mackensena, nie udało się... na tyłach przygoto... wam... stanowisk... aworowa. Nieprzy... został... gdzie się stawiał. Łup... wzrasta.

Z powodu... pościgu zmuszone zosta... odwrotu... Rosyjskie, znajdujące się na po... od linii... Lwów.

Wojska generała v. d. Marwitz zajęły wczoraj... Prawe skrzydło armii generała Linsingena zdo... z... na zachód od Jeżypola i jego kawale... a okolicę na południe Maryampola.

Orędzie austriackie z poniedziałku.

Rosyjskie pole walki. Sprzymierzone armie zaatakowały wczoraj ponownie front rosyjski na wschód południowy-zachód od Jarosławia. Został on po silnej walce przełamany i nieprzyjaciela zmuszono do odwrotu wśród najcięższych strat. Od nocy dzisiejszej cofają się Rosyanie pod Mościskami i na południowy wschód od nich 16 tysięcy Rosyan zostało wczoraj zabranych do niewoli. Obok tego trwają w dalszym ciągu walki na południe od Dniestru. Pod Derzowem na południe od Mikołajewa ponownie odparły wojska nasze cztery silne ataki.

Nieprzyjacieli opuścił w końcu pole walki w ucieczce. Na północny zachód od Żurawna docierają sprzymierzeni w kierunku Żydaczowa, zdobywając wczoraj po uciążliwych walkach Rogóźno. I na północ od Tłomacza posuwa się atak z korzyścią naprzód. Wielu jeńców — liczba ich jeszcze nie ustalona — dostało się w ręce nasze. Na północ od Zaleszczyków zaatakowali Rosyanie po 11 w nocy w poczwórnym szeregu w froncie, szerokim 4 kilometry.

Z wielkimi stratami masowe to parcie załamało się w ogniu naszych wojsk.

Włoskie pole walki. W walce pod Plawą z dnia 12-go czerwca zostawił nieprzyjacieli, jak obecnie stwierdzono, przed naszymi stanowiskami przeszło tysięcy zabitych i nader wiele jeńców. Wczoraj wieczorem odparły wojska nasze — na równi z dawniejszymi — atak ponowny. Włosi nie zdołali zatem w żadnym miejscu przełamać frontu Isonzo. W karyńckim i tyrolskim pasie granicznym nic ważnego nie zaszło.

Balkańskie pole walki. Na południe od Awdowac odparła jedna z naszych straży po krótkiej walce połowej zaczepkę 200 Czarnogórców. Poza tem położenie jest bez zmiany.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

(P.B.K.) W okolicy na północ od Arras odparliśmy w nocy z niedzieli na poniedziałek kilka ataków na nasze okopy w drodze Aïnouettes - Souchez, utwierdziliśmy nasze pozycje, któreśmy zdobyli na wschodzie od Loretto, zdobyliśmy na wschodzie od tych pozycji jakie 150 metrów i posunęliśmy się na południowym wschodzie od Labiryntu. W tej okolicy trwały walki artyleryjne bez przerwy. Na południowym wschodzie od Hebuterne nasz ogień powstrzymał atak na nasze okopy na drodze Serre-Mailly. Po niepowodzeniu nieprzyjaciela nastąpiło silne bombardowanie w okolicy Quennevieres. Postąpiliśmy lekko w rowach łączących i podkopach i zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty. Walka artyleryjna przez cały dzień była nader żywa. W Lotaryngii posunęliśmy nasze stanowiska pod Ambermeuil i w lesie Parroy. Nasze postępy w tej okolicy trwają bez przerwy.

Orędzie francuskie z wtorku.

(P.B.K.) Atak nieprzyjacielski skierowany na zdobyte przez nas d. 6-go czerwca okopy pod Quennevieres został zupełnie odparty. Dalekonośne działo niemieckie wystrzeliło dwie granaty na Compiègne, ale nie zraniło ani ludzi, ani nie wyrządziło szkody materyjalnej.

Ubiegłej nocy rozwinęły się miejscowe operacje piechoty w okolicy na północ od Arras (Toutvent ferma.) Wszystkie niemieckie ataki zostały odparte. Utrzymaliśmy nasze postępy. Na północ od Neuville opanovaliśmy kilka niemieckich posterunków obserwacyjnych. Dzień 15-go czerwca w tych okolicach odznaczał się tylko walką artyleryjną. Nasze baterie ostrzeliwały gwałtownie niemieckie okopy. Atak podjęty na nieprzyjaciela w nocy na 15-go czerwca przeciw zdobytym przez nas w Quenneviers okopom, został wykonany przez 8 batalionów. Jeńcy oświadczyli, że straty nieprzyjacielskie są znaczne. Jako odwet za bombardowanie otwart, miast francuskich i angielskich przez Niemców, dano dziś rano zbombardować stolicę księstwa badenckiego. O godzinie 3 rano 23 aeroplany odleciały do Karlsruhe. Aczkolwiek przeszkodził im wiatr północnego wschodu, zjawily się pomiędzy 5 minut 50 a 6 minut 20 nad miastem i zrzuciły na wskazane im punkty, szczególnie na zamek, fabrykę broni i dworzec 130 naboju 20-milimetrowych i 155 milimetrowych. Powsta-

ła wielka liczba pożarów, podczas gdy nasi lotnicy zrybowali nad Karlsruhe. Na dworcu stwierdzono wielki popłoch, pociągi szybko opuszczały dworzec w kierunku wschodnim. Aeroplany gwałtownie ostrzeliwano, szczególnie w drodze do Karlsruhe, w Saverne, Strasburgu, Rastacie i Karlsruhe, w drodze powrotnej w Blamont, Pfalzburg i Saverne. Wszystkie aparaty z wyjątkiem dwóch wróciły całe.

Orędzie włoskie z poniedziałku.

(P.B.K.) Wzdłuż granicy Trentynu i Tyrolu nic nowego nie ma do doniesienia. W Cadore nieprzyjacieli wzmocnił swe ataki nocne na Monte Piano, które przygotował ogniem artyleryjnym z fortu Platzwiese. Ataki te zostały odparte. W wyżynach pod Cordevole nasza artyleria skutecznie wysadziła w powietrze skład amunicji pod Corte i uszkodziła forty nieprzyjacielskie pod Tresassi. W Karyntyi trwa nadal skutecznie ostrzeliwanie Maborghette, gdzie w dolnej części fortu Hensel nastąpił wybuch. Teraz nadeszły szczegóły o bohaterskim czynie wykonanym w nocy z 11-go na 12-go czerwca w trudnej okolicy Alp Volaja. Mimo zacieklego poru, nieprzyjacieli zagnieżdżony w skałach został wyparty i zostawił broń, amunicję, bomby i jeńców w naszych rękach. Jeńcy poddali się, nie mając innego wyjścia, wystraszeni dziką walecznością naszych wojsk. W okolicy Monte Nero nasza artyleria ostrzeliwała obóz nieprzyjacielski i odparła wojska pod Plezzo. Jeńcy wzięci pod Plawą, zapewniają wszyscy, że dotychczasowe straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie. Przez badanie jeńców stwierdzono, że większa część wojsk austriackich składa się z żołnierzy, którzy dotychczas walczyli przeciw Serbii. W Monfalcone nieprzyjacieli próbował wczoraj podpalić las, został jednak odpędzony naszym ogniem karabinowym. Pożar został ugaszony. Niesłychane upały tych dni, powiększyły nieuniknione niewygody życia obozowego, ale niezmordowane nasze wojska znoszą wszystko mężnie i wesoło. Cadorna. (Berl. Tageblatt.)

Orędzie włoskie z wtorku.

(P.B.K.) Na granicy Tyrol - Trentyno powoli zajmujemy panujące punkty. Oprócz kilku wystrzałów z armat z daleka i dwóch ataków dnia 13-go bm. wykonanych na Cinavallone na wyżynie Piave, nieprzyjacieli nie dawał tutaj szczególnego znaku życia. Daleko silniejsze i częstsze były próby nieprzyjaciela wtargnąć na granicy karyntyjskiej, bądź to przy trzymanej wciąż przez nas przełęczy Seissis, bądź to przedewszystkiem przeciw wylotowi Monte Avostani pod przełęczą Monte Croce. Nieprzyjacieli najprzód przez noc utrzymywał tu silny ogień artyleryjny, nad ranem nader gwałtowny, rozpoczął rano d. 14-go nader silny atak, został jednak odparty i ścigany bagnetami. Walki artyleryjne z daleka toczyły się także w okolicy Monte Nero i wzdłuż Isonza. W okolicy od Padgory do Montefortin i przy kanale Montfalcone przez wywiady poznaliśmy lepiej istotę fortyfikacji wzniesionych przez nieprzyjaciela na froncie nad Isonzem. (Berl. Tgbl.)

Zatopiony niemiecki statek podwodny.

(Urzędowo.) Według doniesienia pierwszego lorda admiralicy w izbie gmin, uczynionego 9 czerwca, zatopili Anglicy na początku czerwca niemiecki statek podwodny, zabrawszy do niewoli całą załogę.

Z noty rządu angielskiego o obchodzeniu się z zabranych do niewoli załogami statków podwodnych — noty, ogłoszonej dopiero teraz — wynika, że chodzi o niemiecki statek podwodny „U 14.” Trzeba go uważać za stracony, gdyż nie powrócił z ostatniej swojej wyprawy.

Zastępca szefa sztabu admiralicy, Behncke.

Bombardowanie Karlsruhe.

(P.B.K.) We wtorek rano o pół do 7, przybywając z zachodu zjawiała się nad Karlsruhe eskadra lotników i zrzuciła wielką ilość bomb na miasto. Dotychczas stwierdzono, że zabito 19 osób cywilnych, a 14 ciężko, mnóstwo zaś lekko raniono. Lotnicy krążyli przez trzy kwadransy nad miastem i zrzucali bomby na chybił trafił na centrum miasta i inne części gęsto zaludnione, wyrządzając wszędzie szkody. Militarnych przedmiotów nie uszkodzono. Lotnicy ostrzeliwani z karabinów maszynowych i dział o wpół do ósmej odlecieli w kierunku zachodnim. (Berl. Tageblatt.)

Trudna walka pozycyjna na Gallipoli.

(P.B.K.) O walkach pod Dardanelami donosi biuro Reutersa: Położenie na półwyspie Gallipoli rozwinęło się w walki w okopach. Nasze zwycięstwo z 4-go czerwca nauczyło Turków respektu przed naszą bronią. Potrzebowaliśmy 24 godzin, aby opanować jeden okop. W nocy 10-go na 11-go czerwca dwa angielskie pułki natarły na turecki okop, a aczkolwiek nieprzyjacieli używał ręcznych bomb, pułki nasze po zaciętej walce się utrzymały. Następnego dnia okop został zdobyty przez nas. Turecki kontr-atak został stłumiony w krzyżowym ogniu naszych dział szybkostrzelnych. Z atakujących 50 nieprzyjacieli 30 zostało zabitych. Położenie naszych stanowisk jest pomyślne, ale nasze postępy wobec trudności obszaru mogą być tylko powolne. Turecka siła zaczepna jest osłabiona. (Berl. Tgbl.)

Rosya a państwa bałkańskie.

(P.B.K.) Korespondent „Secola” donosi z Bukaresztu: Po doświadczeniu rządu rumuńskiego, że uważa propozycje rosyjskie za niewystarczające, oczekuje się teraz nowych kroków dyplomatycznych. No-

we rokowania są także w biegu z rządem bułgarskim. Sądzą, że za kilka dni po konferencji ministrów z przywódcami opozycji, nastąpi odpowiedź na propozycje rosyjskie. Bułgaria żąda oprócz obywateli, które zdobyła w pierwszej wojnie bałkańskiej, jeszcze miasta: Veles, Monastyr, Ochrida, i Struma. (Berl. Tgbl.)

Hamburg - Odesa.

(P.B.K.) „Voss. Ztg.” donosi: Zaraz po otwarciu Dardanel, Hamburg ma być zastąpiony Odesą. Donoszą bowiem, że w Odesie utworzono osobną komisję, która ma przygotować przełożenie rynku towarów kolonialnych z Hamburga do Odesy. Rząd rosyjski w tym celu po upadku Dardanel chce utworzyć osobną linię okrętową do Hiszpanii. W Odesie mają być pobudowane także olbrzymie śpichrze, oraz utworzona giełda towarów kolonialnych.

Przegląd polityczny.

Z sejmu pruskiego. Komisja izby panów, która miała przygotować projekt ustawy rybackiej, przekazany jej przez izbę poselską, postanowiła w poniedziałek, dla zebrania dalszego materiału, odroczyć posiedzenia na trzy tygodnie. Ponieważ rząd chce koniecznie w tym tygodniu lub najpóźniej w przyszłym, sejm zamknąć, projekt ustawy rybackiej należy uważać za upadły w tej sesji. Prawdopodobnie sejm zostanie zamknięty pod koniec tego tygodnia. (Lokalanztgr.)

Wiadomości ze świata.

Pożar w londyńskim porcie. Reuter donosi: W poniedziałek w londyńskich dokach Wiktorii wybuchł pożar. Tak samo wybuchł pożar w składach bawełny w Bootle pod Liverpolem oraz w fabryce anilinowych farb w Manchester. (Berliner Tageblatt.)

Mąka z Niemiec dla Austrii. Do dziennika wiedeńskiego „Zeit” donoszą, iż Austria otrzymać ma większe zapasy mąki pszennej od Niemiec. W Wiedniu oczekują już w tych dniach przybycia pierwszych transportów. Ludność całej Austrii wyraża wielką radość z tego, że po upływie długiego czasu dostanie się jej znów nieco białej mąki. W Austrii liczą na wczesne rozpoczęcie zniw na Węgrzech, wskutek czego będzie Austria w stanie w ciągu przyszłych 6 tygodni wypożyczoną obecnie mąkę oddać z powrotem.

Skazanie hrabiny i hrabianki belgijskiej. „Berl. Tageblatt” z 3-go czerwca donosi, że hrabina de Jonghe i szesnastoletnia jej córka skazane zostały pierwsza na cztery, druga na trzy miesiące więzienia za obrazę oficera niemieckiego. Hrabina i hrabianka należą do najstarszego szlacheckiego rodu belgijskiego i niejednokrotnie dawały dowody swego grogiego usposobienia wobec państwa niemieckiego.

Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz umarł 15-go czerwca nagle na udar serca. Był prezydentem rosyjskiej akademii nauk i członkiem honorowym czeskiej akademii nauk. Jako syn brata cara Aleksandra II, dziadka obecnego cara, był wujem tegoż drugiego stopnia. Liczył lat 57.

We własny kościół.

Pewien austriacki artylerzysta z obszaru wojny w Galicji, pisze:

„Stanełszy w nocy na brzegu lasu na górze. Ustawiliśmy nasze armaty. Ledwieśmy skończyli, przylatuje oficer i woła, że zaraz zaczniemy „walić.” Rozglądam się po okolicy — jakoś mi dobrze znajoma. Pytam się, gdzie my właściwie są — a przyjechalśmy w nocy, po kilku dniach jazdy — powiadają: W... (miejscowość skreślona). . .

— To ja niedaleko mojej wsi rodzinnej! Patrzę, naturalnie! Za tą górką jest moja wieś. Już mi serce zadygotało! Co robią moje dzieci? Je! to aż tu, w moje strony zaglądneła wojna? Żeby ich też nie było we wsi, bo jak zaczną strzelać. . .

Ciarki mnie przeszły.
— Ognia! — rozległa się komenda i dwie nasze armaty zagrały.

Podskoczyłem do swojej.
— Celować prosto w ten punkt czarny nad śniegiem góry widoczny.

— Gdzie? — zapytałem mimowoli.

— Prosto nosa! Tam na wieży kościelnej jest pewnie posterunek obserwacyjny Moskali. Trzeba tę wieżę zwalić. Prędko, żeby nas nie odkryli.

— Och, Boże — krzyknąłem — przecie to wieża na kościele w mojej wsi, na tym kościele, w którym mnie chrzcili, w którym też moje dzieci chrzczono.

— Gotów! — usłyszałem.

— Ognia! Pal!

Rozkaz.

Jak błędny spełniłem ten rozkaz. Huknęło — za chwilę czarny punkt na widnokręgu znikł. . . Rozwaliłem wieżę na moim kościele.

Jakby mi rękę sparaliżowało! W oczach zaczęło mi się ćmić, o mało nie upadłem przy armacie.

— Do własnego kościoła, we własnej wsi! Teraz jeszcze ciarki mnie przechodzą. A może tam w kościele były akuratnie moje dzieci! A może... Nie, już nie piszę więcej... nie potrafię. O, macie los ka-noniera...

Sprawy polskie.

Przeciwko Brandesowi. (P. B. K.) Zarząd Towarzystwa literatów i dziennikarzy w Warszawie ogłasza odezwę przeciwko Jerzemu Brandesowi, z powodu ponownych jego napaści na Polaków w duńskiej „Politiken”. Odezwa zarzuca Brandesowi oszczerstwo świadome z powodu zarzutu tegoż, jakoby w Polsce gdziekolwiek były pogromy i tłumaczy przyczyny naprężonych stosunków polsko-żydowskich. Napętnowawszy naganę kadetów rosyjskich i żydów na naród polski, odezwa powiada: „Samoobrona jest prawem przyrodzonem każdej żyjącej istoty. Samoobrona narodu jest przyrodzonym obowiązkiem narodu. Społeczeństwo polskie musi się bronić przed wszelkimi zamachami sił wrogich. Ale społeczeństwo to rozumie, że pogromy ani środkiem oni celem być nie mogą. Inteligencja polska, a z nią Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich, szczerze pragnie uchronić kraj od zarzutów niekulturalnych wykroczeń tłumów. Ale Towarzystwo nie posiada innych środków zapobiegawczych, oprócz perswazyi.” Pod koniec odezwa zwraca się do Brandesów i publicystów rosyjskich z wezwaniem, aby przestali jątrzyć, jeśli rzeczywistość mają na celu dobro, nie zaś jakie ukryte, podstępne widoki.

Profesor Ignacy Matuszewski zadał sobie trud zgromadzenia materyałów, przedstawiających kwalifikacje Brandesa jako krytyka we właściwym świetle. Praca ta wkrótce ukaże się i udowodni, że Brandes jest skończonym szarlatanem.

La Revue de Pologne. (P.B.K.) Pod tym tytułem ukazał się w Paryżu pierwszy numer francuskiego miesięcznika, poświęconego sprawie polskiej. Miesięcznik trzymany jest w duchu przychylnym dla Francyi, a wrogim dla Niemiec. Ma on jako zadanie, informować Francuzów o Polsce. Miesięcznik zawiera cały szereg artykułów o sprawie polskiej, przy czem uwzględniony jest także obficie zabór pruski. Przedrukowane są artykuły z gazet naszych, oraz kilka mów poselskich. Potem następuje deklaracja Koła polskiego w Dumie, interpelacja posła angielskiego Kinga, w sprawie polskiej, artykuły pism angielskich o Polsce, opinia rumuńskiego polityka Taka Janescu, oraz zbiór dokumentów historycznych.

Anglia Polsce. (P.B.K.) Swego czasu utworzył się w Anglii komitet dla niesienia pomocy ludności polskiej, dotkniętej wypadkami wojennymi. W porozumieniu z Komitetem Centralnym utworzony posterunek żywnościowy, który teraz wyjechał pod przewodnictwem p. Wielowiejskiego do gubernii radomskiej. Kuchnia polowa tego posterunku może wydać dziennie 800 porcy. Dwa samowary starczą na trzy tysiące szklanek herbaty. Koszt utrzymania posterunku obliczono przy żywieniu przeciętnej liczby 300 osób dziennie na dwa tysiące rubli miesięcznie. Pomoc komitet angielski zapewnił na razie na 5 miesięcy. Bez wątpienia termin ten w razie potrzeby będzie przedłużony. Protektorat nad komitetem głównym w Londynie objął arcybiskup Canterbury, były premier Roseberry, pani Byron, żona sławnego poety, Viscount Bryce, archidyakon i słynny historyk Carmigham, biskup Deon of Durrham, lordmarorowie miast Manchester, Liverpool, Glasgow, Edinburgh, oraz inne osobistości, które potworzyły komitety lokalne.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzierać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprosiliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegołęwską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczna.

Garderobę dla Polaków w Królestwie, nie mających się w co przyodzierać, ofiarowano: dr. Żuralski w Gdańsku 1 ubiór, 2 płaszcze damskie, 1 palto męskie, 3 żakiety męskie, 1 parę spodni, 3 kamizelki, 4 męskie kapelusze, 4 krawaty, 13 kołnierzyków; Drze-

wiecka z Oliwy 3 żakiety męskie, 1 kamizelkę, 3 kbaty, 9 bluzek, 1 spodniczkę, 1 fartuch chłopięcy, Klińska z Gowidlina 1 żakiet męski, 1 kamizelka, 1 suknia, 1 fartuch, 4 bluzki, 1 spodniczek. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.” O dalsze datki prosimy.

Ucieczka jeńców rosyjskich. Trzech jeńców rosyjskich uciekło z obozowiska w Stendalu w Saksonii. Komenda obozowiska tego uprasza o wszelkie wiadomości, dotyczące ich pobytu.

W zajętych przez wojska niemieckie obszarach Królestwa Polskiego urządzono w wymienionych poniżej miejscowościach niemieckie urzędy pocztowe, które pośredniczą także przesyłkę prywatnych telegramów i posyłek pocztowych między państwem niemieckiem i owemi miejscowościami Królestwa Polskiego. Pocztę niemieckie urządzono w Będzinie, Częstochowie, Kaliszu, Kole, Koninie, Łodzi, Pabianicach, Sieradzu, Wieluniu i Włocławku. Dopuszczone są do tych miejscowości tylko otwarte listy zwykłe i zapisane, oraz pocztówki, druki, próbki i papiery handlowe, a także przekazy pieniężne do 800 mk. i telegramy do 15 słów. Przesyłki pocztowe i telegramy winne być wypisane w języku niemieckim i nie powinny zawierać żadnych wiadomości o sprawach wojskowych. Odcinek przekazu pocztowego nie powinien zawierać żadnego doniesienia lub wzmianki piśmiennej. Przesyłki pocztowe i przekazy pieniężne muszą być przez nadawcę frankowane tak jak w obrębie Niemiec. — W Królestwie Polskiem sprzedawane będą w tym celu niemieckie znaczki pocztowe, na którym widnieć będzie nadrukowane czarno określenie „Russisch-Polen.” Przekazów pocztowych używać trzeba tych samych, co w kraju, a więc nie czasem zagranicznych. Wypisywać je należy w walucie niemieckiej. Przy nadejściu pieniądza wypłacane będą w Królestwie w rublach w stosunku 100 mk. za 60 rubli. Należytość za telegramy, którą opłacać winien nadawca, wynosi potrójną takkę tego, co opłaca się zwykle w obrębie Niemiec.

Z powodu nader licznych widowni wojny trzeba śledzić codziennie wiele kart geograficznych, chcąc wogóle zorientować się dobrze o wypadkach wojennych. Nie każdy jednak posiada odpowiednią ilość map potrzebnych w tym celu. Kto zaś chciałby je kupić sobie, nabywając każdą osobno, wydałby musiał mnóstwo pieniędzy. Temu zapobiega niezwykle tanim sposobem atlas wojenny, który w dziesięciu ślicznie wykonanych mapach barwnych podaje wszystkie widownie wojny, a przytem kosztuje tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za pobraniem pocztowem 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wszyscy listonosze przyjmują już przedpłatę na przyszły kwartał i dla tego prosimy uprzejmie Szan. Czytelników o rychłe odnowienie jej, aby sobie zapewnić dostarczenie nawet pierwszych numerów z przyszłego kwartału. W czasach tak brzemiennych w wypadki, jak obecne, nie powinno nikomu zabraknąć ani jednego numeru, gdyż właśnie się zdarzyć by mogło, iż nie dojdzie go jako bardzo cenna wiadomość w gazecie. Kto zaś ma znajomego, który dotąd pisma naszego nie czyta, niechaj go zachęci, aby je kupił sobie, nabywając każdą osobno, wydałby tylko 1,49 mk. i to już z odnośnieniem do domu przez listowego.

Gdańsk. Ubiegłego wtorku odbył się tutaj przy gimnazjum miejskiem i gimazyum realnem pod przewodnictwem dyrektora dr. Spiessa i w obecności szkolnego radcy miejskiego dr. Damusa przyspieszony, z powodu wojny, egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości przyznano wszystkim egzaminowanym i to wyższym prymanerom nazwiskiem: Eisenstaedt, Gdaniec, Kewitsch, Kuehne, Liebau, Rapon, Thiel, Brauer, Manglowski i Steinberg.

Wielkopolska.

Inowrocław. Znalaziono tu w zbożu przy cmentarzu żydowskim gnijącego już trupa wdwoy Ch. Komisya sądowo-policyjna stwierdziła następujący stan rzeczy: Ch. pracująca w Dziarnowie, przyszła w niedzielę 6 bm. do matki mieszkającej w mieście. We wtorek pożegnała się, by wrócić do Dziarnowa, dokąd jednak już nie wróciła. Pożegnanie bowiem opiała dobrze, zabrała jeszcze butelkę wódki na drogę; widocznie zmorzył ją sen i położyła się w życie, by wypocząć. Stąd już nie powstała. Udar serca, wywołany nadmiarem użytego alkoholu spowodował prawdopodobnie koniec nieszczęśliwej. Zaduch trupa zwrócił dopiero teraz uwagę jedego przechodnia, który doniósł o tem policyi. Przy trupie znaleziono tobołek i pół butelki wódki. O morderstwie nie ma mowy. Komisya sądowa wydała już trupa do pochowania.

Kargowa. Hadlarzowi J. skradziono podczas targu pugilares z 430 markami. Sądził, że pieniądze nie odzyska. Tymczasem w dniach ostatnich powiadomił go jeden z kapłanów okolicznych, że pewien mężczyzna, wkrótce po spowiedzi wręczył mu 430 mk. w celu odesłania ich właścicielowi.

Staropolska.

Zgorzelice. Przed tutejszą izbą karną odpowiadał grabarz Maks Könitzer. Pod przybranem nazwiskiem napisał on denuncyację do komendy obwodowej, że dwóch reklamowanych robotników, których miano powołać pod broń, można z łatwością zastąpić innymi; że reklamowani robotnicy starali się o uwolnienie, aby nie potrzebowali walczyć za ojczyznę niemiecką. Wyśledzono deuncyanta, który się też przyznał, że napisał do komendy obwodowej. Za podpisanie innego nazwiska i obrazę Könitzer skazany został na pół roku więzienia.

Mysłowice. Burza, która w ostatni piątek na Śląsku w różnych okolicach szalała, spowodowała w Mysłowicach i pod Mysłowicami wielkie nieszczęście i straty ludzi. I tak uderzył grom w Miejskim Janowie w posiadłość Schimetzka i zabił kobietę, a pewnego chłopca ogłuszył. Stodoła na tejże posiadłości stanęła wskutek uderzenia gromu w płomieniach. Dalszy grom zapalił w Mysłowicach na ulicy polnej położoną stodołę obywatela Kosta. W tej stodole szukało kilkoro ludzi, którzy na pobliskich polach pracowali, przed burzą schronienia. Robotnica Wojtowicz spaliła się na węgiel. Niejakaś Tschechmann z Mysłowic lekkie tylko odniosła obrażenia i zdolała jeszcze umknąć do domu o 500 metrów odległego, skąd ją do jej mieszkania odwieziono. Nie jest wykluczone, że jeszcze jedna osoba w stodole Kosta życie utraciła. Przy wyprzątaniu stodoły znaleziono bowiem jeszcze część szczęki, co do której nie można było wyśrodkować, czy takowa do trupa Wojtowiczówny czy też do innej osoby należy. Badanie lekarskie wykaże, czy tutaj jeszcze 2-go osoba śmierć poniosła. Burza w Mysłowicach była jedną z najokropniejszych, które sobie przypomnieć można. Była ona podobną do burzy, która przed niedawnym czasem w Katowicach szalała.

O gwałtownych burzach, które w piątek szalały, donoszą jeszcze z Brzegu, z Bolesławic (Bunzlau na Dolnym Śląsku) i z Kamieniogóry (w Świdnickiem.) W powiecie bolesławickim gromy uderzyły w kilka domów, które zgorzały; pomimo burzy upragniony deszcz jednak w okolicy nie padał.

Katowice. Aresztowano w Łodzi, w Królestwie Polskiem, obu dzierżawców restauracyi dworcowej, Art. Grossmanna i kupca Kuhna z Katowic. Pierwszy był aktorem teatralnym, drugi miał skład cygar. Sprowadzili oni znaczne ilości win, rzekomo dla wojska, a w rzeczywistości wina te sprzedawali ze zyskiem innym lokalom. Przez to dopuścili się grubych przestępstw celnych, gdyż towar szedł przez granicę bez cła, niby to dla wojska. Podobno prokuratora obłożyła także 20 000 mk. gotówki, która aresztowanym należała. Proces dopiero wyświetli całą tę sprawę.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 15 czerw. rb pod Toruniem + 0,54, pod Fordonem + 0,35 pod Chelmnem + 0,2, pod Grudziądem + 0,37, pod Kurzebrak + 0,78 pod Schievenhorst 2,40.

Berlin, dnia 15 czerwca 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 448 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-64 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-60 mk. II kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe, starsze 60-60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 1141 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 62-63 mk., II kl. mięsistych, młodszych 56-60 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 47-53 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 45 mk.

Jałoszki i krowy 129 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58-62 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 50-55 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 42-47 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 37 mk.

owleo 80 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 60-65 mk., II kl. starsze tuczne skopy 55-58 mk. III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 45-50 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Cieląt 286 szt.: tuczne I kl. 83-92 mk., II kl. tuczne i pierwszorzędną cielaki do ssania 70-80 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 53-60 mk., IV kl. 00-40 mk., poślednie ssaki 50-00 mk.

Świn 831 szt.: I kl. tuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ centa żywej wagi 116-120 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½, centnara żywej wagi 113-120 mk., IV kl. mięsiste 99-110 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 105-115 mk., VI kl. maciory 104-110 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für das dritte Quartal 191..... und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:

den 191.....

Bielizna od chorych

staje się zupełnie czystą; krew, materya i podobne plamy giną przez

Persil, środek samo działający.

Desinfekująca działalność okazuje się nawet przy niskiej temperaturze 30—40° C.,

i czyści bieliznę od zarodków.

Bezpieczny w używaniu i pod gwarancją nieszkodliwy.

Ważędzie do nabycia, nigdy luzno, tylko w paczkach oryginalnych.

HENKEL & Co., Düsseldorf. Także fabrykanci na całym świecie znanej i używanej

Henkl'a sody do bieleńia.

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się
w poniedziałek, dnia 5 lipca 1915,
o godz. 5-tej po południu
w Stężyicy w sali bankowej.

Porządek obrad:

1. Obrachunek za rok 1914, przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 2. Sprawozdanie z odbytej rewizji Patronackiej.
 3. Renumeracja członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
 4. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
 5. Uchwała, wynikająca z paragrafu 49 prawa spółkowego.
 6. Wnioski bez uchwał.
- Obrachunek roczny za rok 1914 wyłożony jest w lokalu Spółki.

Stężyca, dnia 16-go czerwca 1915.

Rolnik - Einkaufs- und Absatzverein

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Rada Nadzorcza.

Ks. Sadowski,

prezes.

Naukowy instytut handlowy Julii Neisser,

zaprzyęszonej rzeczoznawczyni dla sądów obwodów gdańskiego
sądu ziemskiego.

Langenmarkt 38. Telefon 2085.

Pierwszorządny instytut dla pań i panów.

Wyższe kursa handlowe

do rzeczowego wykształcenia w zawodzie kupieckim
i do uczęszczania na seminaryum dla nauczycielek
handlowych.

Kursa handlowe

do gruntowego przygotowania dla kupieckiej służby
biurowej.

Początek kursów damskich } dnia 1-go lipca 1915.

Początek kursów dla panów }

Zgłoszenia codziennie od 12—1 w południe i 4—6 po poł.

Nauka dla pań i panów osobno. Prospekty darmo.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Bank Ludowy

E. G.
m. u. H.

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci

4½ %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić

udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopot, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawow p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenditz Wpr.
16. Świdwie, Volksbank für Gr. Schlawitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schlawitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt W.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugod i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Uczennice

oraz
robotnice
do wicia cygar

i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsbörze, Malborku
i Starogardzie.

Swierzbę

liszaje i wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju usuwa w przeciągu 2 dni niepodpadając i bez przerwy w pracy zawodowej
„Bo-ra-zo-Serovin“
(nowego rodzaju środek desinfekcyjny). Cena 2,50, 4,50 i 8,00 mk. Przynależące do tego Bo-ra-zo-Serovinowe mydło w pudełku 50 fen.

Borazo-Werke

Bromberg, Bahnhofstr. 31 b

Piegi,

żółte plamy,
opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją

1/1 sz. 1,50 mk.

Axela-krem 1/2 „ 0,80 „

1 kaw. 50 f.

Axela-mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadebusch.

Poznań (Posen O. 1.)

Oddz. A. E. Nowa ul. 7/8.

E. Kulesza.

Starogard — Pr. Stargard.

Rosyjski tytoń

funt 1,40 mk. Cennik na
cygary, papierosy, tabaki i tabakierki

poleca

B. Kasprzycki

Löbau Wpr.

Polecamy:

gospodynie i służące

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Chłopca do posyłek

przyjme zaraz

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachot

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscierznie kosołynego obrole	—,75 „
Jasiek z Kniej	—,25 „
Kaszuba pod Widnem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej plewni i składni pomorsko-kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznaczają się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany

1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.

Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany

1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.

Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony

1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.

Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośnie ścięta, wyciski, brzeg złocony

1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony, okucie i zameczek

2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złocony, okrągłe narożniki

1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złocony zameczek

3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.